Nr. 57. OLSZTYN, na wtorek 16 maja 1911. Rok XXV.

Gazeta Olsztyńska.

»GAZETA OLSZTYNSKA« z dodatkami »GOSC NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie z dodatkami 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnoszeniem do domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA przyjmują się po 15 fen., reklamy po 20 od wiersza, korpusowego. W razie konkursu i wyskarżenia należytości wszelkie rabaty upadają. Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr., ulica Dolno-Kościelna (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Jana Nepomucena.
Jutro: Paschalisa.
Pojutrze: Feliksa.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś:	wsch sło. 4 06	zach	7 47
Jutro:	» » 4 05	»	7 48
Pojutrze:	» 4 03	»	7 50

Nowa walka kulturna.

Zywioły protestancko wszechniemieckie chwytają się każdej sposobności, aby wznowić walkę kulturną w Prusiech. Niedawno na walnem zgromadzeniu śląskiej odnogi Bundu ewangielickiego w Bolesławiu wygłoszono mowy zionące szczególniejszą nienawiścią ku wszystkiemu, co katolickie.

Rekord zdobył jednak sędzia okręgowy dr. Wollf z Zabrza, który według »Oberschl. Kurier« powiedział między innemi, co następuje: »Otwierajcie oczy! Zaciskajcie pięści! Rzym stoi, jak zawsze, na posterunku jako nasz przeciwnik. Życzę kołom miarodajnym parę prawdziwych budynków kirasyerskich, aby mogły występować silnie, choćby się wszystko trzęsło i tłukło! Tylko u nas ma papież władzę nad duchami i sumieniami. Tylko u nas wychowują robaka w orzechu Papież, który wszystko ukształtować chce podług stósunków romańskich, może nadawać się jako najwyższy pasterz dla romańskiego Kościoła narodowego, dla państwa języka łacińskiego, ale nie dla Kościoła powszechnego. Dla tego powinniśmy się postarać o to, żeby księża katoliccy w obrębie państwa niemieckiego podwładni byli niemiecko katolickiemu episkopatowi centralnemu jako najwyższej władzy.

W końcu wypowiedział p. sędzia następujące słowa: »Stoimy w przededniu ciężkich czasów. Jeżeli wszystko nie myli, znajdujemy się już w walce kulturnej, nad odparciem której zastanawiają się dopiero inne instancye. Zrzućmy jarzmo rzymskie, jak kiedyś Hermann księżę Cherusków. Protestanci, naprzód! Mężowie naprzód! Dalej do czynu!«

Sędzia pruski, przedstawiciel sprawiedliwości, wzywa do zerwania z Rzymem i założenia Kościoła narodowego niemieckiego. I czyni to w samym środku okolicy, zamieszkałej przez ludność katolicką. Czy paragraf o podburzaniu do gwałtów na Górnym Slązku nie obowięzuje?

Ujadacze luterscy najwidoczniej mają ochotę po raz drugi wyłamać sobie zęby o opokę Piotrową, jak już wyłamał je sobie Bismarck.

Co tam słychać w świecie?

— **Niemcy.** Komisya parlamentarna, obradująca nad projektem konstytucyi alzacko lotaryńskiej, odrzuciła na wczorajszem posiedzeniu cały projekt głosami 13 przeciw 12. Dzienniki alzackie wyrażają ubolewanie z powodu nagłego zamknięcia sesyi alzackiego wydziału krajowego. Rozporządzenie cesarskie, zamykające sesyę, wydane zostało na podstawie raportu namiestnika, w którym wykazano potrzebę rozwiązania z powodu grożącej obstrukcyi i powtarzających się napaści na przedstawicieli rządu. Niezadowolenie alzatczyków z postawy rządu, który nie chce przyznać Alzacyi takich praw, jakich żądają, zwiększone zostało ostatniemi wypadkami podczas uroczystości odsłonięcia pomnika Wilhelma I w Strassburgu.

— Dnia 10 maja upłynęło 40 lat od zawarcia pokoju francusko niemieckiego. Gazety niemieckie wspominają datę tę z różnemi uczuciami; hakatyści wzywają dziś rząd w sposób czelny do wywłaszczenia Polaków z roli, chociaż przed 40 laty Polakom podczas bitwy grały kapele wojskowe »Jeszcze Polska nie zginęła«!

— Monet wybito w kwietniu 20markówek za 4 mil. 519 800 marek; 5markówek za 300 tysięcy; 3markówek za 168 586; 2markówek za 480 000; 1markówek za 197 600; 10fenygówek za 40 087 mr.; 5fenygówek za 150 000; 2fenyg. za 42 800; 1fenyg. za 6700 marek.

— W Kamerunie zanosi się na powstanie. Półoficyalna korespondencya niemiecka donosi, że zwłaszcza 2 szczepy, stojące na wysokim stósunkowo stopniu kultury, mianowicie mieszkańcy okręgów Dume i Lomie od dłuższego czasu są bardzo niespokojni. Rząd gubernialny wznosi na gwałt twierdze w zagrożonych okolicach, aby mógł stłumić w zarodku nagle wybuchające powstanie.

— W sejmie pruskim omawiano na środowem posiedzeniu sprawę zmniejszenia pracy w najwyższym sądzie administacyjnym, który tak jest obarczony sprawami, że na wyroki czekać trzeba rok i dłużej. Rząd stawił wniosek, aby do sądu tego wolno było zakładać rewizyę tylko w takich sprawach, które przekraczają pewną ustaloną sumę. Poseł nasz, p. Zygmunt Seyda, słusznie sprzeciwiał się takiej naprawie owego sądu, bo na tem poniosłaby szkodę ludność uboga, której sprawy nie dochodziłyby do tego sądu. W to miejsce zalecał p. poseł Syeda pomnożyć liczbę sędziów, do tego trybunału należących, a władzom policyjnym i administracyjnym nakazać, aby więcej respektowały wyroki tego sądu, aby tenże nie potrzebował po kilkadziesiąt razy wyrokować w jednej i tej samej sprawie. Następnie obradowano nad sprawą wywłaszczenia gruntów miejskich w Poznaniu, przyczem przemawiał poseł dr. Niegolewski przeciwko projektowi rządowemu. Obie sprawy odesłano do komisyi w celu szczegółowego rozpatrzenia. Na czwartkowem posiedzeniu rozprawiano o podniesieniu hodowli pszczół, poczem wzięto pod obrady wniosek posłów niemieckich z Ks. Poznańskiego, dotyczący podwyższenia pensyi komisarzy obwodowych. Poseł nasz, p. dr. Mizerski, zajął w tej sprawie stanowisko przychylne, ponieważ komisarze ci na ogół wobec publiczności polskiej zachowują się dość poprawnie.

— **Rosya.** Policya rosyjska po wykryciu spisku wojskowego w Kronsztadzie rozwinęła energiczną działalność we wszystkich miastach rosyjskich. Na podstawie znalezionych materyałow stwierdzono, że spisek wojskowy ma rozgałęzienie w całej Rosyi. Policya obawia się, że w dzień 1 maja starego stylu, tj. 14 maja nowego stylu, przyjdzie w wielu miastach do demonstracyi i pragnie za wszelką cenę temu zapobiedz. Wpływ bowiem onych demonstracyi byłby bardzo zgubny, zwłaszcza wobec oficyalnych zapewnień, że spokój już w całem państwie panuje.

— **Z Portugalii.** Spiski w republice portugalskiej powtarzają się. Niedawno odkryto spisek w wojsku, teraz znowu spiskują policyanci. Z koszar kawaleryjskich w Lizbonie skradziono wielką ilość karabinów. Niezadowolenie z obecnego rządu szerzy się także na prowincyi. Widocznie więc nowa republika stoi na bardzo słabych nogach.

— **Marokko.** Oddział francuski z Merady urządził wycieczkę przeciwko powstańcom, którzy oszańcowali się w Ksur Gersif. Armaty francuskie zniszczyły miejscowość tę zupełnie i rozpędziły powstańców. Francuzi nie wykorzystali zwycięstwa, ponieważ nie wolno im przekroczyć rzeki Muluja. Pomiędzy Hiszpanią a Francyą zawarto tajny układ w sprawie marokańskiej, na mocy którego oba państwa rozgraniczają sobie pole działalności w Maroku.

— **Z Meksyku.** Powstańcy odnieśli znowu kilka pomniejszych zwycięstw nad armią rządową. Przedewszystkiem zajęli miasto Juarez, które było ważnym punktem oparcia dla armii rządowej. Przy zdobywaniu tego miasta poległo przeszło 300 ludzi.

— **Chiny.** Tym razem ruch rewolucyjny przeciw panującej w Chinach dynastyi mandżurskiej przybiera rozmiary daleko ogromniejsze i dla pokoju świata groźniejsze, niż kiedykolwiek w latach poprzednich. Wieści z południowych Chin są szczególnie niepokojące. Z Kantonu, gdzie nastąpił pierwszy wybuch i gdzie do tej pory toczy się zażarta walka w ulicach, pożar rewolucyjny rozlał się na prowincyę w promieniu 200 kilometrów — tak dalece powstańcy zdają się mieć wszędzie przewagę. A we wszystkich miastach południowych znajdują się misyonarze i kupcy obcych narodowości: anglicy, amerykanie i francuzi — przy nieznacznej liczbie niemców, — których życiu i mieniu zagraża niebezpieczeństwo. Powstańcy są uzbrojeni w rewolwery i mają głowę przepasaną białą chustą — dla odróżnania od »dynastycznych«. Główna ich organizacya pozostaje w Singaporze, gdzie jest centralny zarząd związku tajnych towarzystw zwanego Sunjatsem. Pora wybuchu została szczęśliwie wybraną, bo ludność jest wzburzona do ostateczności z powodu nadmiernych podatków, ściąganych w celu zastąpienia dochodów, jakie administracya straciła przez zniesienie handlu opium, surowy zakaz gier hazardowych i stworzenie monopolu soli i alkoholu. Dyplomacya europejska i amerykańska śledzi wypadki wypadki z ciągłą troską o ograniczenie rewolucyjnego ruchu. Wszelka interwencya może tylko dolać oliwy do ognia.

Sprawy polskie.

— Wystawa w Poznaniu będzie miała charakter nie tylko niemiecki, lecz wprost wrogi Polakom. Swieżo zamieszcza organ Ostmarkenferajnu »Pos. Tagebl.« głos jakiegoś polakożercy, który domaga się usunięcia napisu na jednej z hal na wystawie: »Tow. akc. Poznań, H. Cegielski, Akt. Ges. Posen«. Niemiec ów pisze: »Upraszamy zarząd wystawy o to, by polski napis firmy

był niezwłocznie usunięty. Z tego powodu pisze »Dziennik Poznanski«, że tylko kupcy przemysłowcy i robotnicy polscy, słowem ci ludzie, którzy mogą się czegoś nauczyć na wystawie, mogą i powinni wystawę zwiedzić. Publiczność zaś polska, szukająca na wystawie li tylko rozrywki, sprzeniewierzyłaby się naszej godności narodowej, gdyby na tę wrogą nam wystawę uczęszczała.

Wiadomości kościelne.

Chełmińska dyecezya. Pelplin. W środę, 10 go bm., odbywał się tu egzamin duszpasterski młodszych księży. — Administratorowi parafii w Wrzeszczu, ks. Wienke'mu zlecono duszpasterstwo nad żołnierzami katolickiemi, załogującemi Wrzeszczu.

Poznań. Przy końcu misyi, która się od niedzieli 30 kw. odbywała w Gostyniu, zjechał tam najprzew. ks. biskup sufragan Likowski w sobotę 6 go b. m., egzaminował dzieci z katechizmu i bierzmował. W niedzielę rano konsekrował ołtarz w kaplicy Sióstr Miłosierdzia a po południu znowu bierzmował.

— **Biuro „Straży“** znajduje się z dniem 22 lutego rb. przy **ulicy Rycerskiej** (Ritterstr.) **pod num. 12** na wysokim parterze. Biuro jest otwarte od godz 12—2 w południe i od pół do 6 do pół do 7 wieczorem. Telefon nr. 1640.

☞ Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku. Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się potomstwu swemu zniemczyć pozwoli.

Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 15-go maja 1911.

-- Na głównym dworcu olsztyńskim zaprowadzono teraz bardzo ważną zmianę. Wiadomo, że dotąd przed odjazdem każdego pociągu odwoływano do wsiadania. Teraz zniesiono odwoływanie, a w miejsce tego umieszczono w poczekalniach przyrządy elektryczne, które 5 minut przed odjazdem pociągów zwracać będą uwagę na czas do wsiadania. Przyrządy zaopatrzone są w białe i czerwone okienka, za którymi pali się światło elektryczne. Pięć minut przed odjazdem pociągu ukazuje się na owym okienku wyraźny napis pewnej znanej stacyi w którą stronę pociąg ów odchodzi. Aby sprawę ułatwić ukazywać się będą tylko nazwiska: Rotflies, Ostród, Gutsztat, Morąg, Szczytno i Nibork. Zwracamy na nowe to urządzenie szczególną uwagę rodakom naszym, aby czekając »odwoływania« nie zapóźnili pociągów.

— Zmiana posiadłości. Kupiec pan F. Brozinski nabył własność p. Matzykeita w ulicy Królewskiej nr. 61 za 31,000 m.

— Tor kolejowy z Olsztyna do Malborka zamieniony zostanie w niezadługiem czasie na tor pierwszorzędny. Będzie to wielka dogoda dla podrożujących mianowicie w stronę Gdańska, dokąd pospiesznym pociągiem dojechać będzie można w niespełna dwóch godzinach, podczas gdy obecnie jechać trzeba cztery godziny.

— Z powiatu. Posiedziciel Andrzej Karczewski w Giławach obrany i potwierdzony na ławnika tamże.

— Kiedy musi być wypłacony posag? Pewien młodzieniec, wstępując w stan małżeński, żądał, aby mu jego przyszły teść wypłacił przyrzeczony posag przed ślubem. Teść nie zgodził się na to, a gdy z tego powodu ślub nie przyszedł do skutku, zaskarżył niedoszłego zięcia o koszta zakupionej wyprawy ślubnej i weseliska. Sąd skazał też zaskarżonego młodzieńca, będąc tego zdania, że posag może być wypłacony dopiero po ślubie cywilnym.

— Listy do wojskowych. Listy i przesyłki zaopatruje wielu w dwa adresy: garnizowany i pola ćwiczeń. Wskutek tego zachodzi zwłoka, bo poczta nie wie, gdzie właściwie list lub paczkę posłać. Zaleca się używać tylko jednego adresu.

— Robotników zagranicznych. Po załatwieniu ordynacyi ubezpieczeniowej w parlamencie, zamierza nawiązać rząd rokowania z rządem włoskim w sprawie pieczy socyal-nej nad robotnikami włoskimi w Niemczech i niemieckimi w Włoszech.

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **Biesal.** Nieszczęście prześladuje listowego Arndta ztąd. Zimą tego roku upadł on nieszczęśliwie i złamał nogę wskutek czego dłuższy czas przeleżał w lazarecie. Zaledwie rozpoczął znowu służbę, gdy w środę złamał sobie drugą nogę. Z Podlejk przywieźć go musiano wozem do domu.

* **Pasym.** Obecnie rozpoczęto tu z budową wieży wodociągowej. Wodociągi oddane zostaną do użytku z dniem 1-go września. Do tego czasu ukończone też ma być kładzenie trotoaru po ulicach. Na pokrycie kosztów zaciągnie miasto pożyczkę w sumie 135,000 m.

* **Ostród.** Ponieważ zaraza pomiędzy bydłem ustała, dla tego targ na bydło i konie wyznaczony na 18 maja odbędzie się tu z pewnością. Dnia 19 maja odbędzie się jarmark kramny.

* **Ełk.** Pułap zapadł się w domu pewnym na posiadłości p. Obucha w Schoenfelde. Mieszkańcy siedzieli przed domem a w izbie spało dwoje małych dzieci wyrobnika Kruciny. Nagle dał się słyszeć trzask, pułap się zapadł grzebiąc pod gruzami dzieci. Dziecko śpiące w kołysce odniosło podobno rany śmiertelne.

* **Barsztyn.** Przed tutejszą izbą karną stawali mistrz blacharski Emil Toms i córka jego Ella oskarżeni o kazirodztwo. Ojciec otrzymał dwa lata cuchthauzu, a córka 9 miesięcy więzienia.

* **W Wystruciu** poszła dziesięcioletnia dziewczynka zbierać węgle obok kolejowej stacyi towarowej, aby zgotować śniadanie chorej, wynędzniałej matce. Nagle zdawało jej się, że ją ktoś goni. Rzuciła się tedy do ucieczki, lecz zaledwie ubiegła kilkanaście kroków, wpadła na zakręcie pod nadjeżdżający parowóz, którego koła rozcięły nieszczęśliwe dziecko na dwoje.

* **Królewiec.** Znowu straszny wypadek wskutek nieostrożnego obchodzenia się z bronią. Na stacyi policyjnej Ratshof jeden z policyantów zajęty był czyszczeniem rewolweru. Nagle nabój wypalił i ugodził

Zburzone gniazdo.

Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

Przeszło tym sposobem ze dwadzieścia minut.

Dziewczynka wyglądała dalej oknem, przywołując co chwila i Martyny, aby ta spojrzała również na coś, bardziej godnego uwagi.

Na raz krzyknęła przeraźliwie, przechylając się przez poręcz okna.

— Cóż tam takiego? — zerwała się na równe nogi sługa przestraszona, chwytając Ewcię w pół. — Bój że się Boga dziecinko! Jak można tak się z okna wychylać!

— Pani Staranval!.. pani Staranval! — wybełkotała Ewcia głosem zdławionym.

Osoba, którą spostrzegła, szła prosto ku bramie hotelowej, środkiem aleji ocienionej olbrzymiemi drzewami o szerokich i rozłożystych konarach.

Za nią postępował mężczyzna, czytając dziennik.

Na krzyk dziewczynki podniosła w górę wzrok, wołając tak samo donośnie:

— Ewcia Brottel!

Stanęła nagle, jakby wrosła w ziemię.

Mąż nadchodzący z tyłu, porwał pod ramię słaniającą się i prawie w omdleniu.

Ona jednak wyrwała się mu gwałtownie, pędząc co tchu do hotelu. Wbiegła na schody, a znając dokładnie rozkład pomieszkań, trafiła od razu na korytarz, prowadzący do pokoi zajętych przez matkę Ewci.

Pan Staranval szedł za nią, nawet nie próbując zatrzymać żony.

Był jednak z tego mocno niezadowolony, bojąc się dla Henryki z tego powodu nowego wstrząśnienia.

Ewcia widząc Henrykę niknącą w podsieniu hotelowem, skoczyła do drzwi i znalazła się w mgnieniu oka na końcu korytarza.

Dziewczynka... pomimo, że w jej obecności wstrzymywano się tyle ile, aby się nie wygadać z czem niepotrzebnem, podchwyciła jednak ten szczegół, że do zgody pomiędzy jej rodzicami, potrzebną jest, a nawet nieodzowną obecność pani Staranval, która ma coś Ryszardowi wyjaśnić i wytłumaczyć.

Na razie zaś nie wiedziano zupełnie, którędy obraca się Henryka.

Dla tego krzyknęła Ewcia tak głośno, poznając panią Staranval, idącą ku hotelowi.

Rzuciła się ku niej, wymachując swojemi cieniutkiemi ramionami i drobnemi rączętami:

— Chodź pani do nas, chodź prędko! — zawołała cała zadyszana. — Ach! jak ja się cieszę, że panią widzę!

— I ja również, moja droga Ewciu. Gdzież jest twój tatuś?

Weszła Henryka mówiąc te słowa, do pierwszego pokoju, w którym zastała Martynę stojącą pod oknem, chmurną i milczącą.

— Tatko... Nie wiemy dotąd... Ale wujcio Ressler poszedł go odszukać... Mamusia śpi... tu obok...

— Twoja mama!

Teraz dopiero spostrzegła Martynę pani Staranval.

— Czy naprawdę pani Brottel jest tutaj? — spytała Henryka.

— Nie inaczej — odrzuciła Martyna półgłosem, wskazując ręką wyciągniętą drzwi od drugiego pokoju.

Henryka biegła ku nim. Martyna zastąpiła jej drogę.

— Jaśnie pani śpi... wypoczywając po trudach podróży. Trzeba zaczekać, aż się obudzi.

— Zaczekam najchętniej... — wtrąciła Henryka, blada śmiertelnie i cała rozgorączkowana, ale niemniej z niekłamaną radością w oczach rozpłomienionych.

Zwróciła się do męża, który, nie ruszył się dotąd od progu, stojąc w drzwiach otwartych na korytarz smutny i ponury.

— Nic ci nie zostanie moja droga — przemówił sucho do żony jak odejść ztąd do twego mieszkania.

— Nie kochany mężu, ja tu zostanę — odparła Henryka.

Usiadła na najbliższym fotelu, szepcząc sama do siebie:

— Co za ulga! Wielki Boże! Co za ulga!...

Dodała po chwili, uśmiechając się słodko do Ewci:

— Podróżujecie więc razem?... Twoja mama, tatko i wujcio?

— Nie razem, proszę pani. — Ewcia potrząsła przecząco główką.

— Dla czegoż nie razem, moje dziecię?

— Tatko, ile się zdaje jeździ sam... Mama ze mną, z wujciem i Martyną, przyjechałyśmy tutaj po to właśnie, aby go odszukać i zabrać ze sobą.

— Wezwał was zatem piśmiennie?

— Oh! coto, to nie!

— Proszę też pani — odezwała się szorstko Martyna — chciej zostawić w spokoju to biedne dziecko. Wiesz przecież najlepiej z nas wszystkich, że państwo Brottel nie podróżują razem.

— Mam pierwsza wiedzieć o tem? — odrzuciła Henryka ze zdziwieniem. — Przeciwnie, nie mam najlżejszego wyobrażenia, co się z nimi dzieje.

— Jakże pani możesz nie domyślać się wszystkiego, skoro uciekłaś, nie dopełniwszy przyrzeczenia?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

śmiertelnie w piersi siedzącego w pobliżu policyanta.

* **Królewiec.** Z Królewca wysłał ktoś paczkę pod adresem rodziny Schwandter w Mikałach. Nadszedł również list z zapewnieniem, że rodzina z zawartości owej paczki bardzo się ucieszy. Pani Schwandter z córką z wielką ciekawością poczęły otwierać paczkę. Nagle nastąpił straszny wybuch. W paczce była tak zwana maszyna piekielna, coś w rodzaju bomby dynamitowej. Matka i córka odniosły rany śmiertelne. Mieszkanie zburzone. Komisya sądowa udała się na miejsce zbrodni.

Z Prus Zachodnich i Pomorza.

* **Gdańsk.** Jak gazety niemieckie donoszą, to powstanie tu wkrótce wielki polski dom towarowy, i to przy rynku drzewnym. Budowa ma się niebawem rozpocząć. Dom taki byłby tu rzeczywiście bardzo potrzebny, bo wszelkie interesa tej branży znajdują się w rękach żydów i Niemców, tak, iż Polacy są zmuszeni pokrywać swe potrzeby u innowierców. Dużo pozostawiają tam pieniędzy mianowicie rodacy, bawiący przez lato w Sopotach.

* **Chojnice.** Okropną śmiercią zginął robotnik Franciszek Megger, zatrudniony u redytora p. Buchholza. Podczas wyładowywania wagonu kolejowego dostał się on między tłoki dwóch wozów i poniósł śmierć na miejscu.

* **Toruń.** Poseł p. Leon Czarliński, który przeszło 35 lat już w publicznej służbie parlamentarnej wysługuje się społeczeństwu — obchodzić będzie z małżonką swoją Bronisławą z Mazowieckich złote gody weselne i to w poniedziałek 29 maja w Toruniu. Uroczystość kościelna odbędzie się o godzinie 11 w kościele św. Jakóba — a następnie obchód familijny w sali hotelu Muzeum.

* **Kowalewo.** Przed kilku dniami zniszczył pożar stodołę posiedziciela p. W. Kreji w Srebrnikach wraz z machinami gospodarczemi i paszą. Przed niedawnym czasem spłonął także jego dom mieszkalny. Kreja ponosi znaczne straty, gdyż był tylko nisko zabezpieczony. Przyczyna pożaru nie znana.

* **Malbork.** Wiadomość o nowym wypadku cholery azyatyckiej w Kałdowie pod Malborkiem, nie potwierdza się. Bakteryologiczne badania wydzielin chorego wykazały, że chodziło tutaj o zupełnie inną chorobę. Wobec tego 10 osób, umieszczonych w lazarecie, które z chorym bliższą miały styczność, puszczono na wolność.

* **Chełmno.** Malarza Stanisława Dekowskiego skazał sąd przysięgłych w Toruniu za pobicie i ograbienie p. Jagodzińskiego na 15 i pół roku domu karnego. Sąd zrobił błąd o tyle, że wyznaczył karę za wysoką; najwyższa kara więzienna w takich sprawach wynosi 15 lat. Skutkiem rewizyi prokratora wyrok został zmieniony i Dekowski na 15 lat domu karnego kary ogólnej skazany.

* **Nowyport.** Połów łososi i śledzi jest w ostatnim czasie dość wielki. Pewien rybak z Brzeźna złowił w poniedziałek około 40 łososi, z których kilkanaście jest wspaniałych i dużych.

* **Brodnica.** W tych dniach przeciągała nad naszem miastem burza z grzmotem i błyskawicą. W majątku, należącym do miasta, piorun uderzył w chlew i zabił stadnika, nie wzniecając jednak pożaru. Na dworcu wskutek zepsucia się przewodów elekrycznych panowały ciemności egipskie, tak iż urzędnicy kolejowi musieli posługiwać się latarkami.

Z Ks. Poznańskiego.

* **Gniezno.** Szkody wyrządzone przez burzę w przeszły piątek w tut. okolicy są ogromne. W Dziećmiarkach, Jeziorzanach, Bielawach i w sąsiedniej okolicy zniszczył grad prawie zupełnie oziminy. Żyto leży na polu, jakby ścięte. We wielu miejscowościach zabrano się do zorania oziminy, by przystąpić do nowego siewu. Także w ogrodach i sadach wyrządziła burza znaczne szkody, niszcząc kwiecie i łamiąc gałęzie. W kilku miejscowościach wicher powyrywał drzewa przydróżne i pouszkadzał dachy. W Zegnowie piorun uderzył w zabudowania pewnego kolonisty i wzniecił pożar, który zniszczył doszczętnie stodołę i chlewy. W Gnieźnie samem nie było prawie wcale burzy.

* **Z Gniezna** donoszą, że w wagonie kolejki z Gniezna do Witkowa jakiś kolonista niemiecki wyzwał dziewczątko polskie, że po polsku rozmawiało, wrzeszcząc głośno: »Precz z polskiem szczekaniem!« W Gnieźnie zaś nawet jeden z kolonistów posunął się tak daleko, że uderzył nawet kijem dziecko polskie, które spłakane i strwożone wróciło do domu. Do tego więc już doszło w »kulturnych« Prusach, że pewna klasa ludzi, podjudzana bezkarnie przez zagorzalców niemiecko pruskich, usgabuje nawet już niewinne dzieci polskie i znęca się nad niemi! I tacy ludzie mają tę bezczelność nazywania się »podporami kultury i oświaty niemieckiej«.

— Jak można poprzeć Gazetę? Oto krótka odpowiedź:

1. Zostając sam jej stałym abonentem.
2. Starając się nakłonić do zapisania Gazety znajomych i przyjaciół.
3. Zwracając ogłaszającym w Gazecie kupcom i przemysłowcom uwagę, że dla tego się u nich kupuje, iż anonsują w Gazecie.
4. Przesyłając Gazecie krótkie i treściwe a wiarogodne wiadomości.

---

* **Nakło.** Na jeziorze przy Lubaszu wydarzyło się wielkie nieszczęście. Podczas jazdy czołnem wpadł w wodę 13 letni Gustaw Steinberg. Brat jego, stojący nad brzegiem jeziora 16 letni Maks, bez namysłu rozebrał się i pospieszył Gustawowi na pomoc. Zdawało się, że zostaną ocaleni. Nagle jednak zniknęli pod wodą i utonęli. Zwłoki obu chłopców wydobyto po półtoragodzinnem szukaniu.

* **Bydgoszcz.** Powiesił się niebezpieczny włamywacz Raschke w celi więziennej. Należał on do szajki berlińskich włamywaczy, którzy często wyjeżdżali na prowincyę i »pracowali« też kilkakrotnie z powodzeniem w Bydgoszczy. Przed kilku dniami policya bydgoska Raschkego przyaresztowała a w poniedziałek po południu R. się powiesił. Trupa jego odstawiono do kostnicy miejskiego szpitala.

* **Rogoźno.** (Straszny dramat małżeński.) Pantoflarz i były stróż nocny Piotr Tysięczny, człowiek stroniący od pracy i pijaczyna, przystąpił wczoraj rano o godzinie 5. do swej żony Franciszki, śpiącej w łóżku i zadał jej siekierą trzy uderzenia. Miała ona jeszcze tyte siły, że wyskoczyła z łóżka i zaczęła uciekać, lecz rozbestwiony mąż dogonił ją i zadał jej trzy nowe silne uderzenia. Wskutek tego, jak i wskutek silnego upływu krwi kobieta upadła na ziemię. Morderca, przebrawszy się, zbiegł w kierunku Wągrówca. Tymczasem obudził się najstarszy syn, a spostrzegszy, co się stało, przywołał p. dr. Wysockiego, który założył nieszczęśliwej bandaże. Mularz Drewicz udał się tymczasem w pogoń za mordercą, dogonił go w Pruścu i odstawił do więzienia. Tysięczny liczy lat 42. Małżeństwo posiada ośmioro dzieci w wieku 1 do 17 lat.

Z różnych stron.

* **Pod Berlinem** odbył się onegdaj pojedynek na pistolety pomiędzy dwoma byłemi oficerami v. Geffronem i v. Richthofen. Przy drugiej wymianie kul v. Geffron został ugodzony w piersi i krótko potem zmarł. Powodem do pojedynku była kłótnia z powodu długów, w czasie której przeciwnicy się pobili.

Rozmaitości.

Morderca nie może być stracony. Jak wiadomo skazany został w Poznaniu kuglarz wędrowny Jakób Kinzle za zamordowanie mistrza rzeźnickiego Kościelskiego z Kurnika. Wyrok nie może być wykonany, gdyż wykazało się, że Kinzle występował pod obcem nazwiskiem i w takim wypadku prawo nie pozwala na stracenie. Niejaki Kinzle żyje w Afryce i jemu to morderca skradł papiery legitymacyjne. Władze dotychczas nie mogły się dowiedzieć właściwego nazwiska mordercy, a rzekomy Kinzle nie chce się przyznać do swego prawdziwego nazwiska.

Niemiecka gospodarka. Przewodniczący rady kościelnej, Alfred Horstmann z Lichtenbergu przy Güztelstr. 15, zbiegł sprzeniewierzywszy 67 tysięcy mr. w kasie oszczędności, której był dyrektorem. Oszustwa popełniał przez szereg lat, gdy okazało się niepodobnem je ukryć drapnął z Berlina. Policya kryminalna w Lichtenbergu obłożyła wszystkie książki bankowe aresztem a bank zamknęła. Za zbiegiem wysłano list gończy.

Wykolejenie pociągu. W odległości 65 kilometrów od Meksyku powstańcy wykoleili rozmyślnie pociąg kolejowy. Wskutek tego zginęło 5 podróżnych, mianowicie 4 Europejczyków i Japończyk. Śród Europejczyków zabitych znajdował się profesor uniwersytetu w San Francisco, dr. Seffer, rodem podobno z Rosyi. Czyn barbarzyński rewolucyonistów wywołał w stolicy wielkie oburzenie.

Sprzedaż drzewa.

— W czwartek, 18 maja przed poł. około 11 tej w Olsztynie w »Kopernikus« (po załatwieniu zgłoszeń piśmiennych) drzewo na pożytki i opał wedle zapasu i potrzeby z obwodów Starydwór, Kudypy, Sząbarg, Szelągowo i Gamerki.

Jedyna polska

Fabryka kołowców

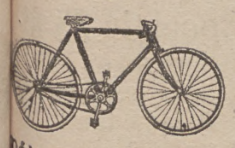

na Prusy Zachodnie. Kto chce sobie mocne i dobre koło za pół ceny kupić niech żąda katalog darmo.

Fabryka kołowców
„MANDARIN"
Staregard (Pr. Stargard 6).

Parcelacya w Pajtunach.

We wtorek, 23. maja o godz. 10 przed poł. parcelować będziemy w miejscu posiadłość **p. Barczewskiego w Pajtunach (Pathaunen)** obszaru 191 morgów dobrej ziemi odpow. pod czerwoną koniczynę, do szosy tylko 1 kilometr. Stacya najbliższa Marcinkowo (Martinsdorf) na linii Olsztyn—Szczytno. Sprzedamy w całości przy zaliczce 20 000 mk., albo utworzymy 2 posiadłości z domami i kilka parcel mniejszych. Od niedzieli 21. bm. jest nasz p. Łaski na miejscu celem udzielania informacyi.

Immobilienverkehrsbank
G. m. b. H.
Berlin-Friedenau Kaiser-Allee 61-62. **Dyr. dr. Górski**

Moją posiadłość
składającą się z 10 mórg roli, sadu, budynku i stodoły chcę zaraz sprzedać.
Wdowa Marya Wippich
w Rusi (Reussen p. Dorothowo).

Najczyściej, najprędzej i najtaniej
pierze chemicznie i farbuje rzeczy
W. Kopp,
Olsztyn, przy Rynku Rybnym (Fischmarkt).

Szczególnie tania oferta zakupów

na Swiątki

Ubrania żakietowe
najnowsze wzory w paski i kratki od m. 11 do 38

Ubrania surdutowe
z najlepszego kamgarnu, dyagonalu, drapu itd. starannie odrobione 25 do 45

Paletoty latowe i ulstry
najnowsze sezonu, ładne wzory i krój m. 11 do 38

Ubrania dla młodzieży
eleganckie od **7,50** do **25,00**

Spodnie
eleganckie, zastąpią spodnie na miarę 1^{50} do 12^{00}

Kamizelki fantazyjne
2,80 do **12,00** m.

Jopy latowe
od **1,25** m.

Zakiety Lüster
2,50 do **12,00** m.

Płócienne jopy
3,50 do 7,50 m.

Kolorowe koszule wierzchnie.

Koszule perkalowe
4,25 m.

Kol. koszule sefirowe
5 i 6 m.

Kolorowe garnitury

Serva I	Serva II	Serva III
90 fen.	**1,10** m.	**1,25** m.

Cenna garderoba dla chłopców:

Ubrania dla chłopców, różne kolory i kroje 2,85 do 12,00 m.
Ubrania dla chłopców do prania od 1,35 do 4,50 m.
Kadetowe ubrania dla chłopców „Prinz Heinrich“ 6,25 m.

L. Hirschfeld

wielki specyalny oddział

modnej garderoby dla mężczyzn, młodzieńców i dzieci

Olsztyn, ul. Prosta 39.

Niedoścignione

w konstrukcyi i jakości s moje, systemu Singera

maszyny doszycia

dla użytku domowego i dla rzemieślników.
Maszyny familijne

za 55 marek.

Długoletnia gwarancya.

Bezpłatna nauka wyszywania. Skład wszelkich przyborów igieł oleju itd. Reperacya prędko tanio. Spłaty dozwolone.

M. Peiser, Olsztyn,
ul. Prosta 5.

Wykonuję wszelkie rysunki budownicze dla miast i wsi kosztorysy. Obliczenie materyałów żelaznych jako i prowadzenia budowli podejmuje się

A. Sabellek

Zimmerstr. 36.

Starą oblekę

jako i gotowe spodnie własnej roboty poleca

E. Zbiek, Olsztyn,
ulica Lipsztacka **28.**

Chcę mego konia za wy nagrodzeniem oddać na kilka tygodni na rosgart.
Kto? powie ekspedycya.

Baczność!
Bardzo ulubioną najlepszą
tabakę do zażywania
sprzedaję i teraz jeszcze po dawniejszej **starej cenie**

J. Dziedziek

skład cygar i tabaki, Olsztyn, ul. **Zeppelina**
(obok p. Schoeneberga).

Victoria. Victoria.
zaprowadzone w armii pruskiej, bawarskiej i wirtembergskiej przez nadzwyczaj lekki bieg i **najlepszy materyał** jaki zużywa się do wyrobu kół Victoria oraz **tanie ceny** przodują one nad innemi.

Kołowiec „Special“ **75 m.**
Wszelkie przybory jako: latarnie, dzwonki itd., jako i wszelkie reperacye podpadająco tanio.
Spłaty dozwolone.

M. Peiser,
Olsztyn, ul. Prosta 5.

Pod redakcyą Władysława Pieniężnego w Olsztynie. — Druk i nakład Joanny Pieniężnej w Olsztynie (Allenstein, O-Pr.).